



Na poligonach Państwa Związkowego Białorusi i Rosji

Anna Maria Dyner

W sierpniu i wrześniu br. Rosja i Białoruś prowadziły intensywne ćwiczenia wojskowe. W przypadku Białorusi zorganizowanie części z nich było podyktowane powyborczym kryzysem i chęcią zademonstrowania, że wojsko jest gotowe do reagowania na zagrożenia zewnętrzne. W przypadku Rosji były to działania planowe, będące kolejnym sygnałem dla państw sąsiednich i NATO o wysokich zdolnościach jej sił zbrojnych. Większość manewrów opierała się na scenariuszach działań wymierzonych w państwa Sojuszu.

„Słowiańskie braterstwo” i inne ćwiczenia na terytorium Białorusi. Białoruskie siły zbrojne (SZ) rozpoczęły intensywne ćwiczenia przy granicy z Polską i Litwą tuż po zakończeniu [wyborów prezydenckich 9 sierpnia br.](#) Część z nich została wcześniej zaplanowana, jednak w dniach 28–31 sierpnia odbyły się niezapowiedziane manewry, których celem było sprawdzenie stanu gotowości bojowej jednostek znajdujących się na zachodzie państwa. Do dwóch obwodów (brzeski i grodzieński) zostały przerzucone siły z innych części kraju, np. 103. brygada powietrzno-desantowa z Witebska. Rozmieszczono tam dodatkowe uzbrojenie, jak systemy artylerii raketowej Polonez. W trakcie działań sprawdzone zostały zdolności do operowania na granicy państwa wszystkich rodzajów białoruskich wojsk, a ćwiczenia jednostek łączności i walki radioelektronicznej zasięgiem objęły część terytorium Polski i Litwy. Działania te były związane z [powyborczym kryzysem politycznym](#) w państwie, w tym oskarżeniami Alaksandra Łukaszenki pod adresem NATO o chęć wojskowej interwencji na Białorusi.

Największym tegorocznym sprawdzianem stanu gotowości bojowej białoruskich SZ były jednak ćwiczenia „Słowiańskie braterstwo”, które zorganizowano w obwodzie brzeskim. Po raz pierwszy odbyły się one w 2015 r. z udziałem Białorusi, Rosji i Serbii. Od tego czasu organizowane są naprzemiennie w tych trzech państwach, jednak w tym roku, pod naciskiem UE, z uczestnictwa zrezygnowała strona serbska.

W pierwszej części, trwającej od 14 do 21 września, 1,5 tys. żołnierzy z Białorusi i Rosji skupiło się na walce z zagrożeniami terrorystycznymi na zachodzie państwa. Scenariusz drugiej, przeprowadzonej w dniach

22–25 września, został dostosowany do konieczności przeciwdziałania obrony Państwa Związkowego (PZ) przed zagrożeniami ze strony NATO. Liczba żołnierzy biorących w niej udział została zwiększona do 6 tys., w tym 1 tys. z Rosji. Wykorzystano 500 jednostek uzbrojenia – m.in. czołgi i samoloty (100 z Rosji). Działania prowadzone przez mieszane kompanie (co ilustruje poziom integracji sił białoruskich z rosyjskimi) wskazywały, że celem obu armii jest zwiększenie interoperacyjności. Ćwiczenia miały dużo analogii do manewrów „Zachód 2009” i [„Zachód 2017”](#), w tym prowadzenia działań ofensywnych (udział lotnictwa, forsowanie rzek) wymierzonych w sąsiednie państwa NATO. Sposób przeprowadzenia drugiej fazy był też demonstracją, że Rosja popiera politycznie i wojskowo Alaksandra Łukaszenkę.

„Kaukaz 2020” – największy sprawdzian gotowości rosyjskich SZ. Manewry „Kaukaz 2020” były największym tegorocznym sprawdzianem dla rosyjskich SZ. Od rozpoczęcia reformy rosyjskiej armii w 2009 r. są one prowadzone co cztery lata (po raz pierwszy odbyły się w 2012 r.). Odbyły się w dniach 21–26 września, a więc równoległe do ćwiczeń „Słowiańskie braterstwo”, co wskazuje, że Rosja jest gotowa prowadzić więcej niż jedną operację wojskową o skali kilku korpusów jednocześnie.

W ramach przygotowań w lipcu jednostki Południowego i Zachodniego Okręgu Wojskowego (OW) brały udział w niezaplanowanym sprawdzeniu stanu gotowości bojowej, w której uczestniczyło 150 tys. żołnierzy.

W ćwiczeniach „Kaukaz” uczestniczyło 80 tys. żołnierzy, w tym 1 tys. z innych państw, z którymi Rosja utrzymuje

BIULETYN PISM

intensywną współpracę wojskową – Armenii, Białorusi, Chin, Mjanmy i Pakistanu. Zostali oni podzieleni na zgrupowania nie większe niż 12,900. Było to działanie celowe, aby uniknąć konieczności zaproszenia obserwatorów międzynarodowych. W myśl dokumentu wiedeńskiego o środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa Rosja jest do tego zobowiązana w przypadku wszystkich ćwiczeń angażujących więcej niż 13 tys. żołnierzy. W manewrach, oprócz sił POW, wzięły udział jednostki z 20. ogólnowojskowej armii ZOW. Białoruś wysłała do Rosji 300 żołnierzy oraz m.in. 30 czołgów i bojowych wozów piechoty (BWP).

W czasie manewrów „Kaukaz” wykorzystano 1 tys. jednostek uzbrojenia (czołgi, BWP, systemy artyleryjskie i raketowe okręty, samoloty). Wzięły w nich udział też jednostki Gwardii Narodowej i Ministerstwa ds. Nadzwyczajnych. Ćwiczenia odbyły się na pięciu poligonach w Rosji oraz jednym w Armenii, na Morzu Czarnym i Kaspijskim, gdzie wspólne działania prowadziły jednostki z Rosji i Iranu. Celem było przećwiczenie walki z przeciwnikiem dysponującym nowoczesną bronią raketową oraz operacji ofensywnej z wykorzystaniem sił morskich i powietrznych, co de facto oznaczało sprawdzenie scenariuszy wymierzonych w czarnomorskie państwa NATO i Ukrainę.

Ważnym i nowym aspektem scenariusza było przećwiczenie pogłębionej współpracy Rosji z SZ państw partnerskich, w tym Białorusi oraz Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym i Szanghajskiej Organizacji Współpracy, w odpieraniu nalotów, prowadzeniu akcji rozpoznawczych, poszukiwawczych i obronnych. Rosja kolejny raz zademonstrowała kooperację jednostek zlokalizowanych w POW i ZOW, które są w stanie działać w tym samym czasie na rosyjskim zachodnim kierunku strategicznym i na Białorusi. Jednym z celów było też pokazanie, że niezależnie od [pandemii COVID-19](#) rosyjskie SZ nie utraciły swoich zdolności bojowych, w przeciwieństwie [do państw NATO](#), które znacznie ograniczyły zaplanowane na ten rok manewry „Defender Europe”. Ze strony rosyjskich władz był to też sygnał polityczny o sile zarówno państwa, jak i jego sojuszy międzynarodowych.

Wnioski. Ćwiczenia, w których wspólnie udział wzięły jednostki Białorusi i Rosji, pokazują rosnącą interoperacyjność sił obu państw – większą od poziomu zintegrowania wojskowego państw NATO. Wskazują też, że jednostki z ZOW mogą zostać zaangażowane w więcej niż jedną dużą operację wojskową jednocześnie. Wraz z rosnącymi zdolnościami SZ Rosji do ataku przez zaskoczenie stanowi to znaczące wyzwanie dla państw NATO.

Deklaracje ze strony władz Białorusi i Rosji o konieczności dalszego zacieśnienia współpracy wojskowej wskazują, że w

najbliższym czasie można spodziewać się działań zmierzających do pogłębienia i tak już znacznej integracji militarnej obu państw, co ma związek m.in. z osłabieniem pozycji Aleksandra Łukaszenki. Jednym z elementów tej współpracy będzie zwiększenie ilości wspólnych białorusko-rosyjskich ćwiczeń oraz dozbrajania białoruskich sił przez Rosję. Na sierpniowych targach uzbrojenia „Armia 2020” Białoruś i Rosja zawarły szereg kontraktów na dostawy i remonty rosyjskiego sprzętu. Zapowiedziano m.in. dostarczenie do 2025 r. systemów obrony powietrznej (mogą być to m.in. S-400).

Biorąc pod uwagę charakter tegorocznych wspólnych ćwiczeń Białorusi i Rosji, a zwłaszcza ich elementy ofensywne, można się spodziewać, że kolejne manewry, jak „Zachód 2021”, będą prowadzone według tych samych założeń, a ich znaczenie dla demonstracji stopnia integracji wojskowej PZ jeszcze wzrośnie. Zwiększenie rosyjsko-białoruskiej aktywności wojskowej będzie rodziło znaczące wyzwania dla sytuacji bezpieczeństwa w regionie, przede wszystkim dla Polski i innych państw wschodniej flanki NATO. Manewry bezpośrednio przy polskiej granicy mogą też stać się przyczyną zwiększenia liczby incydentów wojskowych (w czasie „Słowiańskiego braterstwa” było ich kilka).

Zacieśnienie współpracy wojskowej, w tym wzrost liczby wspólnych manewrów, może sprawić, że wojska rosyjskie będą stale rotować na terytorium Białorusi, co zwiększy kontrolę władz Rosji nad tym państwem. Dla Rosji będzie to też polityczna gwarancja, że Białoruś utrzyma swoją politykę bezpieczeństwa, całkowicie zorientowaną na integrację i wspólną obronę.

Warto, aby NATO zweryfikowało kierunki dalszej adaptacji do zagrożenia rosyjskiego, w tym sojusznicy potencjał odstraszenia i obrony na wschodniej flance, pod kątem rosnących zdolności Rosji i Białorusi (zwłaszcza w zakresie walki radioelektronicznej, współpracy rozpoznania i wywiadu wojskowego oraz możliwości szybkiego rozwinięcia ofensywy w kierunku Polski i Litwy). Charakter ćwiczeń obu państw wskazuje też, że SZ Białorusi powinny być traktowane de facto jako część rosyjskiej armii.

Polska wraz z innymi państwami Sojuszu powinna domagać się od białoruskich władz wywiązywania się z zobowiązań płynących z dokumentu wiedeńskiego i uzupełniającej go polsko-białoruskiej umowy, która zwiększa przejrzystość m.in. ćwiczeń przy granicach, oraz z Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE), zwłaszcza do notyfikowania ćwiczeń i udzielania zgód na prowadzenie inspekcji wojskowych.